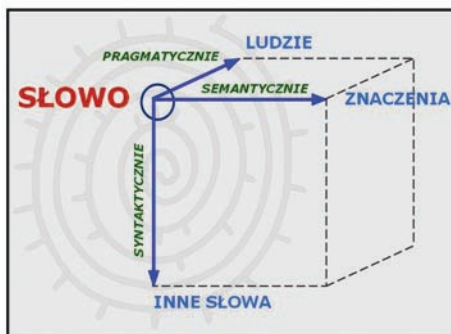




Inne rośliny

*Charta non erubescit Papier się nie rumieni.
(przysłowie łacińskie)*

Gdyby czasopisma, na przykład *Energetyka* były drukowane na papierze z innych roślin niż drzewa, to zapewne byłby to papirus. Ostatecznie stosowanie papirusu ma ciągle dłuższą historię (o tysiąc lat) niż papieru. Tworzenie w kraju ustaw na papirusie przynajmniej byłoby romantyczne. Jednak za sprawą słów, ich skreślenia lub dodawania zwrócono społeczeństwu uwagę, że ze słowami trzeba się liczyć. Każde słowo należy do języka, a to oznacza, że funkcjonuje wśród innych słów tego języka. Stosunki między słowami określa się jako syntaktyczne. Słowa coś znaczą, zatem mamy stosunek słowa do tego, do czego się ono odnosi. Ten stosunek nazywamy semantycznym. Istnieje też trzeci rodzaj stosunków między słowem a ludźmi, którzy go używają. Stosunki te nazywają się pragmatycznymi.



Bocheński J. M.: Współczesne metody myślenia. Wyd. W drodze, Poznań 1992, s. 44

O co chodzi z pragmatycznego punktu widzenia? Jak zwykle o duże pieniądze! Skreślenie dwóch słów w projekcie ustawy o radiofonii wyceniono na 17,5 mln USD, a dotyczyło możliwości zakupu przez wydawców czasopism stacji telewizyjnych. Inny przypadek jest bardziej interesujący, bo dotyczy ustawy o biopaliwach, o której wspominałem w marcowym felietonie *Moc pozorna biopaliw*.

Nie wykorzystano uczciwie czasu do nowej redakcji ustawy o biopaliwach, bo tym razem z kolei dodano, w mało jasnych okolicznościach, słowa „i inne rośliny”, umożliwiając sprowadzanie do kraju surowców do biokomponentów, ograniczając ich nadal hipotetyczną produkcję w kraju. Po stwierdzeniu, że wbrew woli rządu (?) do senatu przekazano ustawę z dodatkowymi słowami, w sierpniu br. trafiła ona po raz kolejny do kosza.

Sprawa nabrała dodatkowo rumieńców, gdy opinia publiczna została poinformowana, że krajowe przedsiębiorstwo handlu zagranicznego, za sprzedaż polskich czołgów do Malezji musi tam kupić olej palmowy.

Polski rząd podpisał wart 400 mln USD kontrakt na dostawy czołgów i sprzętu zabezpieczenia technicznego do Malezji, która 30% wartości umowy ma spłacić olejem palmowym. Zakładano, że nie trafi on do Polski, lecz zostanie sprzedany na zagranicznych rynkach — informował „Puls Biznesu”. Jednak — jak twierdzi anonimowy informator gazety — pojawiły się kłopoty ze zbyciem tak dużej ilości oleju palmowego. Wykorzystanie go do produkcji biodiesla miałoby rozwiązać problem — powiedział rozmówca PB. Być może to jest wytłumaczenie, dlaczego do ustawy jak bumerang wróciło sformułowanie „i inne rośliny”.

Olej w sam raz pasuje do biokomponentów, ale nagle zmieniono front polityczno-informacyjny i można byłoby z tej okazji gęsto cytować powiedzenia z palmą i olejem.

Nikt ze wstydu z powodu wpadek legislacyjnych przy redakcji ustaw nie zapadł się pod ziemię.

Ostatecznie nie wiadomo czy rzepak i powiedzmy wierzba energetyczna znajdzie zainteresowanie u polskich rolników. A jeden większy producent biopaliwa (*EC Tychy*) nie czyni wiosny w tej dziedzinie. Wreszcie ujrzała światło dzienne ustawa o biokomponentach, dokładnie 2 października br.

Papier jest otrzymywany w wyniku spilśnienia i dalszej obróbki rozdrobnionych i zawieszonych w wodzie włókien, głównie pochodzenia roślinnego (drewno drzew iglastych i liściastych, trzcina, len, konopie, słoma zbożowa itp.).

Papirus sporządzano z włókien rośliny cibory z rodziny turzycowatych, rosnącej głównie w delcie Nilu. Początkowo tylko papirusowe służyło do wyplatania koszy, lin, sandałów, przepasek i mat. Z wiązek papirusu wykonywano łodzie. Z czasem posłużyło do produkcji materiału piśmiennego. Łodygi cięto wzdłuż, układano jeden pasek obok drugiego. Na tej warstwie układano prostopadle następną, po czym ściskano je pod prasą, suszono, wygładzano i gotowe arkusze sklejało w zwoje (mendżat). Wycieczkowiczom po Egipcie pokazuje się arkana produkcji, a papirusowa pamiątka zdobi nie jeden polski dom.

Na papirusach pisano specjalnym piórem z trzciny zwanym kalamos, kreśląc po ok. 40 znaków w kolumnach od prawej ku lewej. Gotowe zwoje były zaopatrzone w drążki (umbilicus), ułatwiające czytającemu rozwijanie zwoju. Najstarsze znane papirusy pochodzą z III tysiąclecia p.n.e. Papirus, jako materiał piśmienny, najdłużej zachował się w kancelarii papieskiej (do poł. XI w.).

Z naszego papieru można robić np. łódeczki i samolotki. Czy wraz z ich puszczeniem — odpląną, odlecą złe praktyki stanowienia prawa i ich społeczny osąd?